

# GAZETA TARNOWSKA

## Dwutygodnik polityczno - społeczny i ekonomiczny.

Wychodzi w Tarnowie co drugi Poniedziałek.

### Przedpłata

na »GAZETĘ TARNOWSKĄ« wraz z »GŁOSEM TARNOWSKIM«  
wynosi: rocznie 4.80, półrocznie 2.40, ćwierćrocznie 1.20 w. a.  
Od 12. maja do końca września 1.80 ct.  
Cena egzempl. 10 ct. — Inzeraty za kwadratowy centimeter 4 ct.

Również przyjmuje przedpłatę i sprzedaje  
jednostkowe egzemplarze  
DRUKARNIA JÓZEFA STYRNY  
W TARNOWIE.

### Redakcja i Administracja

»GAZETY TARNOWSKIEJ« i »GŁOSU TARNOWSKIEGO«  
w Tarnowie (ul. Ogrodowa Nr. 241)  
dokład przedpłatę, korespondencje i inseraty jakoteż gazety w zamiar  
adresować należy.

### Z Rady miejskiej.

Na posiedzeniu tutejszej Rady miejskiej odbytem dnia 19 bm o godz. 5. po południu pod przewodnictwem burmistrza p. Rogoyskiego — załatwiono niektóre sprawy jako to:

Przyjęto ofertę Mojżesza Mestra na dostarczanie mięsa dla tutejszego powszechnego szpitalu, po cenie 39 1/2 ct. za 1 kilo mięsa wołowego, a po 32 ct. za cielęciny; wyznaczono 50 złr. remuneracyi dla jednego z katechetów przy szkole wydziałowej męskiej za udzielanie nauki religii; — na kolonie wakacyjne uchwalono na wniosek p. Trzaskowskiego 50 złr.; dalej oświadcza referent p. Warzyński, iż komisya po zbadaniu zakupionej przez gminę „Morgensternówki“ uznała realność tę na normalne koszary za nieodpowiednią, natomiast można ją używać na chwilowe koszary, jeśli gmina pobuduje budynki nowe wraz z potrzebnymi magazynami, wozowniami i innymi przynależnościami, któremu to projektowi burmistrz się sprzeciwił i zalecił zaniechanie takich niefortunnych budowli, gminę na niepowetowane straty narażające. Przyjęto także do wiadomości wynajęcie pomieszczeń dla oficerów i ubikacyi na cele szkolne, jak również wypowiedzenie kontraktu skarbu państwa tarnowskiego, dotyczącego opłacania tytułem kopytkowego rocznie po 600 złr. z tem zastrzeżeniem, że wypowiedzenie to dopiero po upływie 6 miesięcy będzie za ważne uznane. Dalej wszczęła się dłuższa debata nad dalszym wydzierżawieniem propinacyi, a względnie i nad rozpisanem licytacji na wydzierżawienie prawa propinacyi na trzyletni przeciąg czasu a to od 1. stycznia 1885. do końca grudnia 1887. za którą, cenę wywołania stanowiąc ma suma 64.010 złr. W sprawie tej wywiązały się różne debaty, między innymi także uzalania się na zbyt wygórowane opłaty szczegółnie od piwa, nie mniej wnioski, by propinację piwną oddzielić od wódki i osobno wydzierżawiać, skutkiem czego osiągnąć można ogólny wyższy czynsz od propinacyi, tem bardziej, iż według twierdzenia jednego z pp. radnych, konsumuje się w Tarnowie rocznie 15.000 wiader piwa à 4,80 ct. od wiadra, co czyni już od samego piwa 72.000 złr. propinatorzy przeto ogromne ciągną zyski, — dalej, — ażeby zrobić w ugodzie zastrzeżenie, że każdemu szynkarzowi wolno będzie pociągać dla siebie piwo zkad chce, tym sposobem będziemy mieli lepsze piwo, gdyż dotychczas Okocim wyrabia dla Tarnowa znacznie gorsze piwo; — uchwalono wreszcie wzmocnienie komisyi dla sprawy propinacyjnej a raczej ułożenia odnośnych warunków kontraktowych pp. Merzem i Müldnerem, mimo to, iż p. referent p. Ważyński dał wyraźnie do zrozumienia, że jakkolwiek p. Merz i przesyła razą był przy kontrakcie, takowy jednak nie jest wolny od usterek. — Przyjęto także ofertę na dostawę drzewa opałowego dla miasta po 13 złr. za metryczny sąg; uchwalono wniesić o odszkodowanie za kwaterunek, i petycję do Sejmu o uchwalenie ustawy kwaterekowej, i przyjęto rachunek w kwocie 206 złr. 78 cent za oświetlenie miasta w miesiącu maju b. r. Resztę spraw dla braku kompletu nie zostało załatwionych.

Winniśmy z naszej strony dodać, że jak na teraz jest najważniejszą, sprawą propinacyjną i jej wydzierżawienie. — Mówimy dla tego „i jej wydzierżawienie“ gdyż sądzimy iż o prowadzeniu propinacyi we własnym zarządzie nikt ani myśleć nie może, ostatecznie rachunki z takiego prowadzenia propinacyi okazały się niezbyt intratnem dla miasta, i dla tego wydzierżawienie pod korzystnem i dogodnem dla miasta i mieszkańców warunkami. zdaje nam się być więcej zalecenia godnem. —

Rozchodzi się głównie o krótkość i jedrność kontraktu, a zarazem o ułożenie warunków zastrzegających Urzędowi gminnemu lub Radzie miejskiej pewnych wpływów na dowolność dzierżawców. Wypada również w warunkach licytacyjnych nadmienić, że Rada gminna zastrzeżenie sobie przyjęcie i zatwierdzenie oferty chociażby niższej; nie każdy bowiem dzierżawca gdyby nawet oferował większy czynsz dzierżawny i lepsze podał warunki, będzie w stanie dotrzymać kontraktu. Zuana uczciwość i nieposzlakowany charakter dzierżawcy, procesowstret, winne być dołożone na szalę oferty składającego. — Wydzierżawienie osobno piwa a osobno wódki, przyniosłoby bezsprzecznie lecz chwilowo tylko znacznie wyższy czynsz, — dla tego gra taka zdaje się nam być ślizką i bardzo niebezpieczną; zdarzają się bowiem zbyt często wypadki, że panowie dzierżawcy wskutek nieporozumień, biją jedemu na drugiego, potem rywalizując — wytwarzają dzwonego rodzaju konkurencję i wzajemnie się niszczą, a ostatecznie tego rodzaju rozterki objają się zwykle o wydzierżawiającego, zatem pośrednio także i o jego kieszeń.

Radzimy tylko zawczasuabrać się do ułożenia licytacyjnych warunków i do jak najobszerniejszego ogłoszenia licytacji, ażeby wolno i z rozważą można przystąpić do zawarcia kontraktu, by krótki termin nie przynaglał załatwienie tak ważnej i dla miasta Tarnowa jedyne źródło stanowiącej sprawy.

### O kółkach rolniczych.

W dniach 7 i 8. b. m. udało się ks. Dr. Kopycińskiemu zawiązać dwa kółka rolnicze w tarnowskim powiecie a to, pierwsze w Ryglcach o 16, a drugie w Tuchowie o 30. członkach. W innych zaś wsiach tutejszego powiatu zawiązanie kółek rolniczych nietylko że się nie udało, lecz stało się na teraz wręcz niemożliwem. — Piszemy dla tego „na teraz“ gdyż spodziewamy się iż znajdują się na późniejszej ludzie dobrej woli i szczerzej chęci, za których staraniem przebiją się te lody okalające od tak dawna serca włościańskie, do których przystęp jest formalnie zatamowany. —

Rumienić się trzeba nad odpowiedziami, jakie włościanie okolicznych wsi ks. delegatowi dawali; — mówili oto wprost jak im ich naturalny rozum dyktował, że „że nie chcą znać ani panów ani banków którzy ich zniszczyli i że wolą żyda, który chociaż bierze lichwę przeważnie nie wyrzuca ich z ojcowizny i że zatem i te zaproponowane kółka rolnicze, są tylko podrywką dla nich“.

Piękne więc świadectwo wystawili włościanie panom i bankom, macie się więc czem poszczycić, zasłonić przed krajem, i macie z czego zdawać rachunek przed Bogiem, albowiem rachunek z 38 letniej pracy nad umoralnieniem ludu, nad rozwinięciem się jego pod względem moralnym i materialnym, nad zbliżeniem się do niego i nad wzięciem go w obronę i w opiekę ojcowską! — co tak korzystnie oddziaływało na ich umysł, że wyrzekają się Panów i Banków a wolą żyda; — a to jawne wyznanie — jest dorodnym owocem blisko pół wiekowej pracy obywatelskiej, nad umoralnieniem i uszlachetnieniem ludu.

Ks. delegat dr. Kopyciński powiada w swem sprawozdaniu: „Zaiste bolesna to rzecz jest, iż włościanin nasz nie umie poznać korzyści, ale nie dziwną temu, kto się z ludem styka. Skoro procesus się toczy o rzeczy najświętsze ludowi, skoro kolatorowie każą barzyć bramki kościelne i kaplice, skoro niektórzy z nich ugodziwszy

się za dzień po 30. centów, płacą tylko 26. centów, skoro inni podjudzają lud przeciw księdzu; kogóż zadziwi tu nie ufność ludu do panów, jaka się w okolicach Ryglcie uwidocznia“.

A więc panowie z Ryglcie i okolicy! macie wypisane świadectwa przez gminy, a potwierdzone przez ks. delegata i posła sejmowego. — Spodziewamy się iż uznacie świadectwo takie za wiarogodne, gdyż i my je jako takie uznajemy, akceptujemy i na tem miejscu ingrossujemy.

Że panowie są straszakami, tośmy nie zbyt dawno mieli sposobność wyczytać, jak do pewnego domu obywatelskiego w tej naszej zachodniej Galicyi szlachta zjechawszy się tłumnie na zabawę, już samym pojawieniem się w takiej liczbie, wypędziła chłopów z zagród; już podówczas dana nam była możność przekonania się o postępowaniu z ludem, i bardzo ubolewaliśmy nad tego rodzaju zjawiskiem sądząc jednakże, że jak zawsze i wszędzie bywają wyjątki, tak i w tym wypadku stanowić mógł ten domniemywany dwór taki wyjątek; zbliżywszy się jednak w te okolice i oglądając się tędy i uwędy, — dochodzimy niestety do tego zbyt niemiłego przekonania, że ów dwór nie stanowi bynajmniej wyjątku, i że wcale nie trzeba być Diogenesem, by podobnego wśród dnia z latarnią w ręku szukać trzeba!

Jeżeli nie przedtem — to trzymając się zasady, „lepiej późno jak nigdy“ — choć teraz jeszcze zastańcie się nad tem smutnem położeniem; — jeżeli nie gdzie indziej — to tu w tarnowskim — jako tej historycznej trupiarni narodowej, należy się wam wzięść do usilnej a szczerzej pracy nad umoralnieniem i uszlachetnieniem ludu, — starać się wszelkimi sposobami zbliżyć się do niego, poradzić mu, poratować go, wglądając w jego stosunki i potrzeby, zaopiekować się tym ludem jak młodszą bracią, pokierować nim, sprowadzać go na uczciwe i proste drogi, i tym sposobem zaskarbiać sobie zaufanie ludu i zacierać wszelkie ślady tej straszliwej i ohydnej przeszłości!!!

Jeśli włościanie narzekają na banki i przedtawiają je sobie jako widma, to ostatecznie nie można im nie zarzucić, bo bank włościański dał im do tego niezbity powód; — lecz żeby włościanin przekładał żyda jako ogólnie uznanego wyzyskiwacza nad pana — obywatela, — ha! to już wyznajmy otwarcie, że to za wiele, i przyznajmy się szczerze, żeśmy sami zawinili. — Należy się więc wzięść pilnie do dzieła by się otrząść z tych zarzutów, i powoli — powoli — a z rozsądkiem, na silnych i gruntownych podwalinach, fundować sobie u ludu lepszą i korzystniejszą opinią.

Widzimy jak niejeden czujący się być nawet mimowolnie dotkniętym, oburzy się na nas, rzuci tym niewinnym kawałkiem papieru, krzyknie — a jakżeż można coś podobnego i etc. etc. ostatecznie obwoła pismo nasze jako „rewolwerowe“, — a na koniec nie jeden gross lub klein zwróci go nam z dopiskiem: „jako nie odpowiednie dla mnie“ lub t. p. — to my sobie z tego wcale nie nie robimy, gdyż nieumiemy fałszem, pochlebstwem lub innymi obecnie praktykowanemi fortelikami zjednywać dla się łask i względów, — lecz tylko tą nieszczęsną, a w oczy kolącą prawdą, która się nie każdemu podoba, a którą ci których się to tyczyć może, już dla tego samego gorzej lub lepiej przyjąć zechcą — iż pochodzi ona od autora, którego również ktoś raził i czemeś się tam pieczętuje, i że tak po mieczu jak kłkzieli wykazać by się mógł antenatami równającemi się z przodkami osób niniejszym artykułem dotkniętych.

Z resztą — zbyt skromni jesteśmy w naszych żądaniach, — złość lub mściwość zniesiemy, — wzgardę





